PRZEGLĄD ROLNICZY



№. 36.

WARSZAWA
PIĄTFK
Dnia 29 sierpnia (10 września)
1858 roku

Rok 3ci

Pismo bezpłatne, wychodzące raz na tydzień przy Kronice wiadomości krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁOWY I HANDLOWY.

Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją.
Edmund Wasilewski.

O KLASSYFIKACJI ZIEMI PODOLSKIEJ

(Dokończenie, czytać Nra 4, 14 i 25 Przeglądu).

b) ZIEMIE SIANOKOŚNE (Łąki).

Klassa I. Ziemia wyborna siano-kosna NA SPŁAWACH, dwa razy kośna, oznaki téj ziemi są: czarnoziem warstwy głębokiéj, jest dość pulchna, częstokroć charakteryzuje się słojami ziemi nanośnéj z rozmaitemi częściami pognoju; w trawy zwłaszcza pierwszego pokosu jest najobfitsza.—Ziemie takie znajdują się albo nad brzegami rzek, które z wiosną nawadniać je zwykły i dla tego nazywane są sianokosami na spławach; albotéż między polam ispadzisto położonemi, które także z wiosną są nawodniane przez topniejące śniegi i deszcze opłukujące z pól pognój, a zostawiające go na nizinach.—Pierwszego rodzaju sianokosy są albo równe, albo nieco spadziste ku rzece lub stawowi, drugie zupełnie spadziste. Siano z téj ziemi dobre, równie dla koni jak dla bydła rogatego.—Na morgu zbiera się siana od 80 do 160 pudów.

Podklassa téj ziemi jest:

Ziemia wyborna sianokośna GRUNTOWA czyli MUROŻNA, dwa razy kośna; jest to ziemia bogata w czarnoziem; jednakże bywa i gliniasto-piaskowata,—zawsze jednak wierzchnia warstwa jest pulchna i ma w sobie dość pognoju; spoczywa na spodniéj warstwie gliny, glinki lub iłu; szczególniéj dobrze na takiéj ziemi rośnie koniczyna, brzanka i kostrzewa szorstka gdzieniegdzie tomka wonna i bardzo wiele innych traw silnie pachnących i pożywnych.— Położenie tych ziem horyzontalne i spadziste, są one powszechne między polami i na suchych brzegach rzek lub stawów mało podlegających nawodnianiom wiośnianym.—Często się zdarza widzieć na takich ziemiach rosnące dzikie krzewy liściaste i drzewa a szczególniéj wierzby, ale między polami takie ziemie mało porastają albo bardzo rzadko.—Na tych ziemiach na pniu trawa nie wysycha nawet w czasie znacznéj posuchy, chyba li tylko na znacznych garbach i pagórkowatościach.—Siano z takich sianokosów wyborne jest dla owiec, rownie jak dla bydła i koni. Zbiór siana jest od 50 do 100 pudów z morga.

Ziemie te na Podolu znajdują się częściowo po różnych okolicach.

Na ziemiach téj klassy rosną dziko następujące rośliny: babka średnia (plantago media), bodziszek okrągło-liści (geranium rotundifolium), czerwieniec serdecznik (erythrea centaurium) fijołek

kosmaty (viola hirta), fijołek psi (viola canina), goryczka wązkoliścia (gentiana pneumonabile, gnidosz błotny (pedicularis palustris), groszek łąkowy (lathyrus pratensis), grzebienica pospolita (cynosurus cristatus), jaskier czołgający się (ranunculus repens), jaskier wielki (ranunculus lingua) kostrzewa szorstka (festuca glommerata), komonica pospolita (lotus corniculatus), koniczyna łąkowa (trifolium pratense), koniczyna łażąca (trifolium repens) koniczyna czerwona (trifolium rubens), koniczyna żółta (trifolium agrarium) kozibród łąkowy, (tragopogon pratense), macierzyca pospolita (origanum vulgare) mięta polna (mentha arvensis), mietlica rolowa (agrostis spica venti), owies żółtawy (avena flavescens), powój większy (convolvulur sepium), przytulja ostrzyca (galium aparine), przytulia biała (galium molugo), przytulia żółta (galium verum), pszeniec łąkowy (melampurum pratense), pszenica perz, (triticum repens), przetaczuik długoliści (veronica longifolia), przetacznik kłosowy (veronica spicata), śmiałek wodny (aira aquatica), sit nitkowaty (juncus filiformis), szczaw wodny (rumex aquaticus), szczaw lancetowaty (rumex hydrolapathum), szołwia bukwicoliścia (salvia betonicaefolia), świerzbnica polna (scabiosa arvensis), tatarskie ziele (acorus calmus), turzyce (carices), wyczyniec łąkowy (alopecurus pratensis), wiklina wodna (poa aquatica), wiklina łąkowa (poa pratensis), wiklina roczna (poa annua), wyka ptasza (vicia cracca), żywokost lekarski (symphytum officinale) i wiele innych.

Klassa 2. Ziemia dobra sianokośna NA SPŁAWACH w dobre lata dwa razy kośna.—Takie same ma przymioty jak klassa 1 z tą atoli różnicą, że wierzchnia warstwa ziemi więcéj jest piaskowata lub podglinkowata.—Położenie jest także takie jak klassy 1éj ale mniéj równe, a po niektórych miéjscach moczarowate.— Siano jest więcéj użyteczne dla koni jak dla innego bydła: na morgu zbiera się od 50 do 75 pudów siana.

Do téj klassy liczą się także:

a) Dobra sianokośna GRUNTOWA czyli MUROŻNA POSPOLITA.—W lata dobre dwa razy, w gorsze raz kośna, ma w sobie więcéj gliny jak czarnoziemu, po niektórych nawet miéjscach ma piaskowaty podglinek, a z powodu nanośnego pognoju, jest koloru ciemnego lub siwowatego. Takie sianokosy są zwykle między polami na spadzistościach ku dolinom, są one nierówne, a ku dolinom mokre—jednak siano dobre jest z nich dla owiec, a zbiera się go na morgu od czterdziestu do sześćdziesiąt pudów.

b) Dobra sianokośna LEŚNA raz jeden kośna.—Tu jest mieszanina różnych glinkowatych, piaskowatych i czarnoziemnych części, taka ziemia jest pulchna, a spodnia warstwa zdolna do wsiąkania zbytniéj wilgoci. Położenie takich sianokosów jest równe okrążone lasami, po niektórych miéjscach mokre, trawy jednak wydaje dość dobre dla bydła rogatego.—Zbiera siana na morgu od 35 do 60 pudów.

Na ziemiach téj klassy rosną: bobrek trójlistny (menyanthes trifoliata), ciemnogłów wązkoliści (nigritella angustifolia), dzwoniec pospolity (rhinanthus crista galli), drzączka średnia (briza media), dzwonek okrągło-liści (campanulla rotundifola), firletka poszarpana (lychnis flos cuculi), firletka smółka (lychnis viscaria), grzebienica pospolita (cynosurus cristatus), kłosówka miękka (holcus mollis), kosaciec kosacz (iris pseudoacorus), mieczyk pospolity (gladiolus comunis), ostromlecz różnych gatunków (euphorbia), owies żółtawy (avena flavescens), podróżnik pospolity (leontodon taraxacum), pacierzyczka błotna (myosotis scorpioides), przytulia ostrzyca (galium aparine), pszenica perz (triticum repens), podbiał pospolity (tussilago farfara), podbiał łopianowaty (tussilago petasites), przetacznik bobownik (veronica becabunga), storczyk różnych gatunków (orchis), wieprzyniec wielkokwiatowy (hypochoeris maculata), złocień pospolity (chrysanthemum leucanthemum) i wiele innych.

Klassa 3 średnia sianokośna na SPŁAWACH.— Wierzchnia warstwa to jest rodzajna nie głęboka, więcéj piaskowata i glinkowata niżeli czarnoziemna.—Położenie gruntu w czasie powodzi łatwo się zalewające i więcéj się woda w takich miéjscach zatrzymuje i dłużéj a przez to ziemia ta gorsze siano rodzi; grunt taki jeżeli położenie sprzyja dobrą rzeczą jest osuszać.—W stanie zwyczajnym wydaje siana z morga od 25 do 40 pudów. — Dzikie rośliny na téj ziemi takie tylko rosną, które lubią mokre miéjsca.

Do téj klassy ze względu na urodzajność siana liczą się podklassy:

a) Srednia sianokośna GRUNTOWA czyli MUROŻNA LICHA. Siwo piaskowata z różnemi gatunkami ziem pomieszana, ma bardzo mało czarnoziemu.—Położenie powiększéj części spadziste, mało w sobie utrzymuje wilgoci, a z tego powodu mało wydaje siana, szczególniéj w lata suche. Na morgu zbiera się nie więcéj jak 20 do 30 pudów siana

Na téj ziemi rosną dziko: drzączka średnia (brisa media), główienka pospolita (prunella vulgaris), koniczyna łażąca (trifolium repens), lucerna chmielowa (medicago lupulina), lucerna sierpikowata (medicago falcata), mietlica rolowa (agrostis spica venti), przywrotnik pospolity (alchemilla vulgaris), pszeniec gajowy, (melampyrum nemorosum), pszeniec łąkowy, (melampyrum pratense), śmiałek darnisty (aira caespitosa), świetlik lekarski (euphrasia officinalis), i wiele innych.

b) Srednia sianokośna LEŚNA. W rzadkich dębinach i przyczarnolasach; warstwa ziemi rodzajnéj jest pulchna, czarnoziemna, lub ciemno-siwowata, ma w sobie zawsze wiele części roślinnych czyli próchnicy, powszechnie jest sucha.—Spodnia warstwa ziemi glinka lub podglinek, rzadko kiedy iłowata chyba w znaczniéj głębokości, położenie takich ziem jest czasem wzgórzyste, czasem też spadziste, dość głęboka warstwa rodzajna, prędko przepuszcza wodę i z wierzchu osycha. Siana nie wydaje więcéj jak 25 do 30 pudów na morgu zdatnego więcéj dla bydła i owiec jak dla koni.

Dziko na téj ziemi rosną: bukwica lekarska (betonica officinalis), ciemierzyca czarna (veratrum nigrum), ciemierzyca biała (veratrum album), dzwoniec pospolity (rhinantus crista galli), dzwonek okrągło-liści (campanula rotundifolia), dzwonek brzoskwiniolišci (c. persicifolia), d. szorstki (c. trachelium), d. skupiony (c. glomerata), gorzykwiat wiosenny (adonis vernalis), kłosówka paste-

wna (holcus avenaceus), marchew dzika (daucus carota), mlecznica pospolita (polygala vulgaris), pierwiosnka kluczyki (primula veris), pszeniec łąkowy (melampyrum pratense), sasanka łąkowa (pulsatilla pratensis), wiosnówka biała (draba verna), wiosnówka żółta (draba nemorosa) i wiele innych.

Klassa 4. Ziemia sianokośna GÓRZYSTA LEŚNA SUCHA. Ziemia ta prawie zawsze glinkowata albo z piaskowatego podglinka, mało ma w sobie części zgniłych roślinnych, bo te z niéj łatwo spływają, czasem powierzchnia jéj jest pokryta kamieniami i pniakami, które utrudniają koszenie. Położenie téj ziemi jest pagórkowate, a czasami między pagórkami tworzą się wody stojące, na takiéj ziemi szczególniej lubią rosnąć brzozy. W czasie posuchy trawa na téj ziemi czasami zupełnie wysycha, rzadko kiedy więcéj bywa urodzaju jak od dziesięciu do dwudziestu pudów siana z morga.

Dziko na niéj rosną: drżączka średnia (brisa media), dzwoniec pospolity (rhinaotus crista galli), firletka smółka (lychnis viscaria), firletka poszarpana (lychnis flos cuculi), marchew dzika (daucus carota), przywrotnik pospolity (alchemilla vulgaris), przetacznik wiosenny (veronica verna), świetlik lekarski (euphrasia officinalis), szczeć pospolita (nardus stricta), tomka wonna (antoxanthum odoratum) i wiele innych.

Do téj klassy ze względu na małą rodzajność siana policzyć można: ziemię sianokośną błotnistą. Taka ziemia powszechnie jest piaskowata lub podglinkowata, albo też torfiasta, po niektórych miéjscach iłowata, czasem ma w sobie mnóstwo drobnych skorupek ślimacznych; porasta na niéj trawa zazwyczaj kępinami, potrzebuje oczyszczenia i osuszenia od moczarów.—Położenie jéj jest nizkie, czasem równe, a czasem pagórkami poprzedzielane, wydaje złe siano od 10 do 20 pudów na morgu.

Na téj ziemi rosną dziko rośliny następujące: bobrek trójlistny (menyanthes trifoliata), fijołek przylaszczka (viola palustris), jaskier jadowity (ranunculus sceleratus), kosaciec czeski (iris bohemica), knieć pospolita (caltha palustris), ostromlecz błotny (euphorbia palustris), szaleń jadowity (cicuta virosa), sit błotny (scirpus palustris), sitowie główkowe (scirpus ovatus), psianka słodkogorz (solanum dulcamare), turzyca rozdzielno-płciowa (carex dioica), turzyca kosmata (carex hirta) i wiele innych.

Klassa 5. Ziemia sianokośna BŁOTNA ZGNIŁA.— Ma najwięcéj zgniłych części roślinnych, gorsza od torfiastéj, chociaż także wiele torfu w sobie zawiera. Woda na takich sianokosach pokrywa się często rudawizną jakby pleśnią, a to pochodzi od wielu części z niedokwasu żelaza. Spodnia warstwa ziemi ma obfite bryły rudy błotnéj. Ziemia ta ma trawę niepożywną siwatką zwaną, która się pod kosą zmyka; po niektórych miéjscach mchem błotnym zarasta, czasem ma nawet trzęsawiska; siana najpodléjszego gatunku daje z morga 10 do 20 pudów; ale czasem sianozbiór bywa dość obfity nawet w dwójnasób i trójnasób powyżéj podanéj ilości, tylko że z powodu zalewu takich łąk, trzeba siano wynosić na wyższe miéjsca po skoszeniu do wysuszenia.

Dziko na takich sianokosach rosną: bobrek trójlistny (menyanthes trifoliata), błotnica pospolita (triglohin palustre), gnidosz błotny (pedicularis palustris), jaskier pochyły (ranunculus flamula), knieć pospolita (caltha palustris), kuklik zwisły (geum rivale), kuklik goździkowy (geum urbanum), ostrzyca trzinowata (phalaris arundinacea), szczaw wodny (rumex aquatica), sit błotny (scirpus palustris), skrzyp błotny (equisetum palustre), szaleń jadowity cicuta virosa), srebrnik błotny (potentilla palustris), śmiałek wodny (aira aquatiea), turzyce v. osoki (carisces), wierzbówka błotna (epilobium palustre), wiklina wodna (poa aquatica) i wiele innych.

Na Podolu panującą jest ziemia sianokośna dobra (kl. 2 lit b), lubo wszystkie opisane wyżéj ziemie znajdują się zaledwie nie we wszystkich powiatach. Powiaty zaś: bałtski, część olgopolskiego i jampolskiego mają ziemie sianokośne stepowe, których przymioty opisane są pod nazwą ziemi ornéj (kl: 3) czarnoziem miałki, lecz te obszary rodzą dobre trawy, wtenczas gdy wiosna jest więcéj mokra jak sucha, zresztą służą one za podnoże pastwiska.

Ze szczegółowego opisania rodzajów i gatunków ziem w gubernji Podolskiéj uformować można ogólny obraz klassyfikacji następujący

a) Ziemie orne.

Klassa I ziemia pszeniczna wyborna „czarnoziem podglinkowaty:"
— — pszeniczna wyborna „czarnoziem rzeczywisty:"
— — pszeniczna wyborna, „czarnoziem glinkowaty:"
— — jęczmienna dobra, „czarnoziem nanośny:"
Klassa 2. ziemia pszeniczna dobra, czarnoziem drobno-ziarnisty:"
— — jęczmienna dobra, „czarnoziem podglinek:"
— — żytna wyborna „czarnoziem piaskowaty":
Klassa 3. ziemia pszeniczna średnia „twardo-gliniasta."
— — pszeniczna średnia „czarnoziem miałki:"
— — jęczmienna średnia „podglinek zwyczajny:"
— — żytna dobra, „siwo-piaskowata.
Klassa 4. ziemia owsiana zimna „iłowato-glinkowata:"
— — żytna „podglinek piaskowaty"
— — żytna „średnio-piaskowata:"
Klassa 5. Ziemia owsiana zimna, „zwięzło-gliniasta"
— — żytna „piaskowato-gliniasta"
— — żytna lub hreczana „borowina piaskowata"
— — żytna „iłowato-torfiasta"
Klassa 6. ziemia żytna lub owsiana „zimna popielatka"
— — żytna sucha „piaskowato gliniasta"
— — żytna sucha „piaskowata borowina"
— — torfiasta głęboka.

b) Ziemie sianokośne (łąki).

Klassa I ziemia wyborna sianokośna na „spławach."
— — wyborna sianokośna „gruntowa v. murożna"
Klassa 2. ziemia dobra sianokośna na „spławach"
— — dobra sianokośna „gruntowa v. murożna pospolita:"

Ziemia dobra sianokośna „leśna."
Klassa 3. ziemia średnia sianokośna na „spławach"
— — średnia sianokośna „gruntowa v. murożna licha.
— — średnia sianokośna „leśna"
Klassa 4. ziemia sianokośna „górzysta leśna sucha"
Ziemia sianokośna „błotna"
Klassa 5. Ziemia sianokośna „błotna zgniła."

KORRESPONDENCJA PRZEGLĄDU.

Z pod Krakowa *d. 16 sierpnia 1858 r.*

Akademja rolnicza w Pruskowie—Szkoły rolnicze w Galicji—Żniwiarka próbowana w państwie Tenczyńskiem—Urodzaj tegoroczny.

Zaszczycony wezwaniem Szanownego Redaktora na stałego Korrespondenta tego pisma, przyjmuje wdzięcznie położone we mnie zaufanie, proszę jednak o względy na moje oddalenie, na mały i cichy zakres mego życia i działania naukowego, gdy doniesieniami mojemi, nie zawsze zadowolnić zdołam łaskawych dla mnie czytelników Przeglądu roln iczego.

Czytając w 30 i 31 numerze tegorocznego Przeglądu opis p. St. H. akademji rolniczéj w Pruskowie, ucieszyłem się niezmiernie bo znalazłem w nim rozwiązanie tego, co dla mnie dotąd było zagadką. Nie wątpię, że objaśniającem będzie dla wielu innych rozwiązanie téj zagadki, więc opowiem rzecz całą.

W Pruskowie nie byłem nigdy i słyszałem od wiarogodnych ludzi, że zakład tamtéjszy jest wzorem doskonałości zakładu naukowo-rolniczego. Czytając następnie opis onego przez Michała Niesiołoskiego, profesora w szkole rolniczéj w Dublanach spostrzegłem, iż opis jego choć nie z notatek, naocznie przez niego samego w miéjscu zbieranych, ale oczywiście wygodniéjszym sposobem ułożony został, wprawiać może w wątpliwość o wielkiéj doskonałości tego zakładu. Nie śmiałem jednak odzywać się z moją wątpliwością, gdy kiedy mowa była o pierwszeństwie sławnéj akademji pruskowskiéj nad skromnym zakładem nauko. w Gingnon, gdzie podług wyrażenia niektórych młodzież prostaczeje, zamiast kształcenia się na światłych gospodarzy.

W zimie spotkałem się z jednym moich znajomych, który uchodzi w swojéj okolicy za bardzo dobrego gospodarza i należy do eleganckiego świata. Na zapytanie jak się ma jego syn, odpowiedział mi, że się bardzo dobrze uczy i chciałby go oddać do Pruskowa. Dla czegóż nie do szkoły goignońskiéj lub cairensyzesterskiéj (w Szkocji)? odrzekłem „we wszystkich innych szkołach rolniczych uczą porządku w gospodarstwie, my jak pan widzisz rzekł mi naczelnik akademji pruskowskiéj nie trzymamy się téj zasady, bo porządek jest nakładem najkosztowniéjszym, a zawsze straconym w gospodarstwie wiéjskiem." Otóż te słowa naaeelnika, mówił mi mój znajomy, spowodowały mnie do oddania syna mego do Pruskowa. Zdumiałem miarkując, że mój dobry znajomy bezczelny scfizmat pana naczelnika zakładu naukowego w Pruskowie wziął za pomysł jenjalny i trefną zasadę w kształceniu rolników— Myślę, że nikt nie posądzi teraz p. St. H., nie znanego mi wcale o złe uprzedzenie do Pruskowa. o przekrzywienie tego lub owego faktu w opisie tamtejszéj akademji lub coś podobnego. I pewnie bardzo pożytecznemi byłyby opisy innych szkół rolniczych zrobione z notatek tego, co się widziało własnemi oczami. Nie byłyby one tak zupełne jak są, gdy się weźmie do pomocy różne środki ułatwiające, ale zapobiegłyby łowieniu się niebacznych na dowcipne sidła, pokrywające nienżytność, jeżeli nie szkodliwość zakładu, gdzie młodzież saméj sobie jest zostawiona, prowadzi się, jak się jéj podoba i uczy zbytku i nieporządku.

Nie wiem, czy do Marymontu przyjmują uczniów należących do innego państwa, lecz jeżeli przyjmują, godziłoby się, aby ktoś z dawnych uczniów szkoły marymontskiéj poczuł się do téj wdzięczności za doznane w niéj dobrodziéjstwo i podał w jednem z pism czytywanych w Galicji i w Poznańskiem warunki, pod jakiemi obcokrajowi do Marymontu na naukę przyjęci być mogą. Nie jest to może szkoła tak doskonała jak wiele zagranicznych, ile wszak że wiem o jéj składzie i poznałem wyszłych z niéj uczniów, jest dla przyszłego rolnika polskiego pod wielu względami pożyteczniéjszą od niektórych szkół rolniczych zagranicznych. Nie ma przyczyny do wątpienia o ciągłem doskonaleniu się szkoły dublańskiéj w Galicji, ale dotąd jest ona już dla samego braku funduszów bardzo niedoskonałą i pozostawia wiele do życzenia. Nieszczęśliwym jest w niéj wybór dyrektora. Opiekunowie szkoły wychodzą z zasady, że człowiek naukowy nie może być jéj naczelnikiem, bo uczniowie mają być na przyszłość praktycznemi gospodarzami, a nie chemikami lub badaczami natury. Dla tego dano pierwszeństwo p. Lelowskiemu nad naukowo uzdolnionemi ubiegaczami o posadę naczeinika w Dublanach, następnie zajmował tę posadę bezpłatnie p, Abancourt, człowiek bardzo dobrych chęci i mimo zajmowania się przez kilkanaście lat gospodarstwem na swoim majątku, pielęgnujący nauki pomocne rolnictwu. Jak widać niepodobał się, choć w jego osobie łączy się kilkunastoletnia praktyka gospodarska z teorją, z rozgarnienism i pilnością. Po nim wybrany został pan Muczkowski syn św. p. bibljotekarza akademji Jagielońskiéj. Dla niewiadomych mi przyczyn, zmienionem zostało to postanowienie i nad p. Muczkowskim otrzymał pierwszeństwo p. Studnicki, mniéj bezsprzecznie od Muczkowskiego obeznany z nauką rolnictwa. Niższa szkoła rolnicza, zamierzona przez Towarzystwo rolnicze krakowskie, zostanie z pewnością na przyszły rok założoną i otwartą, bo dzięki uznaniu jéj potrzeby w kraju, składki choć małe, liczne są i dochodzą już dzisia do téj cyfry, że o rychłem założeniu i otwarciu szkoły wątpić nie można.

Dosyć jest przejechać się w tę lub ową stronę kraju i zwiedzić kilka gospodarstw, lub udać się na jakiekolwiek zgromadzenie rolników, aby się przekonać o wielkiéj potrzebie szkół rolniczych w Galicji. Przysłuchawszy się rozumowaniom naszych go-

spodarzy o należytéj budowie machin, jak można było w czasie pierwszéj próby żniwiarki Borosza i Eichmana z pragi w Krzeszowicach, wątpię bardzo, aby się kto jeszcze znalazł chcący utrzymywać zbyteczność szkół rolniczych. Z nieznajomości takiéj pierwszych i najprościéjszych zasad mechaniki, gdy towarzyszy jéj uprzedzenie do dzieł i pism rolniczych, nic dziwnego, że wynikają najsmutniéjsze rezultaty, gdy siły i warunki materjalne, któremi wady te rozporządzają mimo ciężarów gniotących teraźniéjsze rolnictwo galicyjskie, gospodarzowi w zawodzie swym ukształconemu stanowisku jego odpowiednie utrzymanie zapewnićby mogły. Na obronę uprzedzenia swego do nauki wynajdują zawsze tacy nieszczęśliwi kogoś za przykład, który przez robienie zmian i ulepszeń w gospodarstwie, nadwerężył lub stracił majątek, nie pomnąc, że nauka nikomu zdrowego rozsądku zastąpić nie może, że ona rozsądnemu tak jest kapitałem, jak nierozsądnemu drogą do zguby. Slepe naśladownictwo i lenistwo rozumu o to jest, co zgubiło nie jednego tak zwanego rolnika postępowego.

Nie donoszę o próbach żniwiarką Borosza, bo wiem, że znane są czytelnikom Przeglądu sprawozdania z tych prób. Przeniesienie téj machiny na grunt polski jest bardzo właściwe, bo nam jest potrzebniéjsza niżeli gospodarzom angielskim lub niemieckim. Ulepszeniem jéj zajmą się: Juljan i Józef Konopka, co bardzo pewną jest rękojmią jéj przyszłości. Jako gospodarze rozumieją oni warunki dobréj żniwiarki, a jako technicznie i naukowo w mechanice wykształceni, mogą je dopełnić. Nadto dali oni dowody, że wyroby ich mają pod względem wykonania wielkie pierwszeństwo nad robotą fabrykantów, którzy Galicji dostarczali dotąd machin i narzędzi rolniczych.

W razie, że znajdą się między czytelnikami interesowani budową i historją téj żniwiarki, dam tu krótki jéj opis:

Żniwiarka przedstawiona w Krzeszowicach przez Witalisa Grzybowskiego, właściciela folwarku w Rokokwie (a) w obwodzie wadowickim, wykonana przez Borosza i Eichmana w Pradze czeskiéj, jest żniwiarką Mac Cornik'a, z przyrządem do składania pokosów przez angielskiego fabrykanta Burgess'a i Key'a w r. 1855 do niéj zastósowanym.

Żniwiarka ta składa się z przyrządu kołowego, który ciągnięty obok zboża za pomocą siły zaprzęgowéj, posuwa się i działanie machiny sprawia. Powtóre z pomostu przyczepionego, który stale z przyrządem kołowym złączony, w zboże na całą szerokość cięcia się zapuszcza, mieści nóż ścinający i składanie pokosów dopełnia.

Część trybowa dająca ruch całéj machinie, spoczywa na kole biegowém z lanego żelaza, mającém blisko łokieć wysokości.— Dzwono jego jest szerokie na 5 do 6 cali, wystaje z obustron nad sprychy, na zewnętrznym obwodzie jest opatrzone poprzecznemi listewkami, które w czasie obrotu koła, a ztąd posuwania się i działania machiny, wtłaczają się w ziemię i stanowią opór, niedopuszczający ślizgania się koła po roli. Koło to jest umieszczone w ramie z lanego żelaza, do któréj z jednéj strony przytwierdzony jest dyszel, z drugiéj zaś służy za osadę do dalszego mechanizmu. Na sprychach pod szerokim dzwonem koła biegowego, jest przykręcone śrubami mniéjsze od poprzedniego koło palczate, czołowe zazębione w cywie. Na jego osi znajduje się skośne kółko, mniéjszym cywiom ruch przyspieszony dające. Na przedłużnéj osi tych cywiów jest w końcu małe kółko rozpędowe. Jedno ramię ego służy zarazem za korbę pociągającą poziomo, pod kątem prostem do całego mechanizmu, nóż czyli piłkę sierpową, osadzoną na krawędzi pomostu, z końcem ramy głównego mechanizmu ruchowego poprzecznie tu złączonego, a w końcu małem w zboże wchodzącem i ukrytem kółkiem popartego. Piłka ta czyli sierp składa się z kilkunastu małych bardzo rozwartych trójkątów, na żelaznéj około 6 stóp długiéj linji przynitowanych, a na bokach nasiekanych na kształt sierpa, w ten jednak sposób, iż nasiekanie każdego boku od postawy ku szczytowi bieży. Mając po obu końcach podporę w skrzyneczkowych suwaczkach, przebiega ona tam i na powrót pod spód pomostu wystających i do jego krawędzi przytwierdzonych strzałek żelaznych. Strzałki te są w celu rozdzielenia zboża i ochronienia ostrza od kamieni naprzód wysunięte, a prócz tego oddają tę ważną usługę, że wsunięte pomiędzy nie zdziebła przytrzymane i do ostrego kantu przytarte, nóż łatwiéj ucina. Przy ich pomocy staje się piłkowe cięcie noża od razu nożycowem i nabiera pewności.

Pod nad sierpem, przez całą długość pomostu jest przyprawiony rodzaj wachlarza lub wachadła o 4ch ramionach, za pomocą pasa w ten sposób obracający się, że skrzydła jego naprzód w zboże wchodzą i nachylają je lekko do ucięcia. Składanie uciętych pokosów dopełniają 3 walce drewniane, wewnątrz dla lekkości puste, a na zewnątrz obite wężowato czyli spiralnie obrączkami blaszanemi zwróconemi do góry i wystającemi na 2 cale. Walce te, tuż przy piłce sierpowéj zboże ścinającéj, jeden za drugim w małem wzniesieniu umieszczone, obracają się wspólnie za pomocą pasów głównego mechanizmu, i stanowią pomost. Padające nań pokosy idą najpierw za obrotem walców, odsuwają się od piłki kłosami ku tyłowi machiny w pewnem wzniesieniu, gdyż równocześnie wężowe obicie tych walców w kierunku przekątnym, sprowadza je na ziemię, gdzie spadające bez zmierzwienia, w regularnym składają się ciągu.

Stósowny i łatwy mechanizm pozwala działanie noża całkowicie zatrzymać, zniżyć lub podwyższyć. Do przewożenia machiny w pole lub do domu, dodany jest wózek, który się z łatwością doczepić pozwala. W części przedniéj przy osadzie dyszla jest koziołek, na którym siedzący poganiacz, równowagi machinie dodaje.

Ciężar żniwiarki wynosi podług podania Eichmana przeszło 12 cet. wagi wiedeńskiéj.

J. B. R.

(a) Za zniesieniem poddaństwa prywatnego włościan, niewłaściwym stał się wyraz w ł a ś c i c i e l w s i, bo słowo w i e ś oznacza osadę, a praw zwierzchności pod nazwą posiadania wsi, nie ma nikt w Galicji od czasów zniesienia pańszczyzny.

Machina ta była przez Burges'a i Key'a na wystawie powszechnéj w Paryżu wystawiona. Na próbach w Trappes rozpocząwszy wraz z innemi zawód o pierwszeństwo i widząc, że w szybkości działania prześcigniętą zostanie, cofnęła się z placu. — (Patrz rapport officiel sur les instruments et les machines agricoles de l'exposition universelle w Journal d'agriculture pratique z roku 1856 tom V str. 115).

Jedyną wadą téj żniwiarki jest jej ciężar wielki, a ztąd ruch powolny, które czynią, że w dniu jednym w zwykłych okolicznościach więcéj nad 8 morgów użąć nie można.

Koszt żniwa tą żniwiarką byłby moim zdaniem następujący:

Zużycie i procent od kapitału wydanego (1000 złp.) na machinę dziennie — — — — 20 złp.

Oliwy do smarowania dziennie 1 kwarta— 2 „

4 silne konie lub woły rano i 4 po południu, razem dziennie 8 — — — — — 16 „

3ch ludzi to jest jeden przy machinie dwóch przy pociągu — — — — — 3 „

Razem — — 41 zł.

Każdy przyzna, żem liczył wszystko jak można tylko najniżéj. Porównajmy teraz to żniwo ze żniwem ręczném.

Do zżęcia jednego morga, trzeba w przecięciu 4ch ludzi, do 8 morgów zatem 32, których płacąc po złotemu jak powyż, pokazuje się, iż machiną tą przypada żniwo o 28 procentów drożéj. Za żniwiarką tą przemawia tylko gotowość każdego czasu do żniwa, jako też przybytek słomy, bo żąć nią można bez porównania niżéj niżeli rękami.

Aby żniwo machiną wykonane w taniości z ręcznem mierzyć się mogło, potrzeba: aby żniwiarka była o połowę lżéjszą, a przez to samo będzie ona dużo tańszą, czego koniecznie potrzeba do taniości żniwa. Drugim skutkiem do popłowy zmniéjszonéj wagi będzie oszczędzenie koni, bo zamiast 8 dziennie i to bardzo dobrych, wystarczy 4 zwyczajnych, t. j. jedna para rano, druga po południu. Trzecim nakoniec będzie oszczędzenie jednego poganiacza. Po takiem udoskonaleniu może ona użąć 8 morgów za 24 zł. i stać się żniwiarką powszechną.

Zbiór zboża nie zdaje się, aby wypadł tego roku bardzo pomyślny, prawdopodobnie okaże on się co do ozimin średnim, co do jarzyn mniéjszym jeszcze. Ziemniaki udały się dobrze, ale w początku sierpnia dotknęła je choroba i psują się już tu i owdzie. Zupełną prawdą jest, że ziemniaki sucho przez zimę przechowane i przed sadzeniem tak wysuszone, że się trochę ich objętość zmniéjszyła i skórka pomarszczyła, wolne zostają od choroby. Prawdy tego twierdzenia doświadczyłem dwukrotnie. Podpadają niewątpliwie chorobie i zgniliźnie jedne odmiany ziemiaków mniéj drugie więcéj. Ze siedmnastu odmian próbowanych, polubiłem jako pospiechy ziemiaki gładkie, podługowate, tu w Krakowie kokoszkami, a w Anglji podobno Kednes zwane. Są one bowiem plenne, bardzo wcześne, daleko smaczniéjsze i na targu krakowskim płacą je nieco drożéj od pospiechów ciemnobłękitnych. Te ostatnie wyrastają większe, ale są mniéj plenne od poprzednich, mniéj smaczne i podpadają łatwo chorobie. Bardzo plenne i trwałe, a nie należące do pospiechów, są ziemniaki czerwone z ostrą i grubą łupiną, nie będąc jednak smaczne, ani tak mączne jak saskie, najdoskonalsze ze wszystkich ziemniaków późnych, nie zasługują one na uwagę.

Grochy, boby i hreczki zdawały się być przed 2 tygodniami dobre. Grad porobił tu i owdzie szkody bardzo znaczne, największa jednak posucha wiosenna, bo w Galicji wypaliła w wielu miéjscach łąki i pierwszy koniec, a w Węgrach stała się prawdziwą klęską. Siana przepadły tam prawie zupełnie, całą nadzieją jest potraw czyli drugi zbiór siana, lecz wypadek jego choćby był najpomyślniéjszym, nie nagrodzi niepamiętnego braku paszy. Skutkiem tego bydło potaniało tam nie wypowiedzianie, a wielu prowadzi swoje do Galicji, dając jedną sztukę za przezimowanie drugiéj. Urodzaj tegoroczny owoców nieznacznie mniéjszy jest od przeszłorocznego, a owoc trwalszy i nie gnije na drzewie jak przeszłego roku. Buraki pastewne, kapusty i rzepy udały się dobrze, gąsienice nie uszkodziły sadów i nie spostrzegłem ich na kapuście. Natomiast pokrzywy, gdyby były rośliną uprawianą, mogły były zasmucić swego uprawiacza, bo dosłownie czarne były od czarnych gąsienic swoich, zwiastujących obfitością swoją, że kapusta wolną będzie od gąsienic. Kretów spostrzegłem tego roku wiele i gorliwiéj niż zazwyczaj pracujących, chrząszczów majowych i innych szkodników leśnych i ogrodowych jeszcze mniéj, a myszy najmniéj) Drób chował się tego roku doskonale, gęsi bowiem najważniéjsze obok indyków nie podpadały tego roku żadnéj chorobie. Zrebięta przebywały zołzy wiosny szczęśliwie, kobył porzuciło też bardzo mało, z tego względu był to rok w ogóle dla zwierząt i ludzi zdrowy.

Ceny bydła i koni są nizkie, a co więcéj konie wszelkie i bydło chude nie ma pokupu. I chociaż urodzaj ziemiaków zadawalniający być obiecuje, świnia są tanie, gdy z urodzaju ziemiaków wnioskuje się zwykle na drogość nierogacizny, bo ziemiaki potrzebują dużo omasty i mając ich dosyć, każdy swoje świnie ma czem karmić i zatrzymuje na zimę.

Wyznając się w końcu czytelnikiem wielu pism gospodarskich, bez płacenia za nie prenumeraty, nie mogę zamilczeć, że najtrudniéj mi jest o pisma rolnicze wychodzące w Warszewie, niechby zatem szanowne Redakcje, gorliwe w dostarczaniu swych czasopism czytelnikom mniéj odemnie pilnym, raczyły mieć wzgląd na mnie i pozwoliły mi pobierać je z pierwszego zródła.

J. B. Rogojski.

Piśmiennictwo rolnicze.

XXIX.

Przewodnik dla kupujących konie czyli *zbiór zasad do oceniania zalet, wad, oraz wieku konia z cech jego zewnętrznych, i t. d. napisany przez* **Piotra Sejfmanna,** *magistra nauk weterynaryjnych, weterynarza referenta w Zarządzie Głównym służby zdrowia.*

Publikacja ta stanowi jedno z dzieł tego rodzaju, których potrzeba bardzo wyraźnie u nas czuć się dawała. Dziwić się nawet należy, że dotąd żaden z naszych weterynarzy, bliżéj praktycznie z handlem koni obeznanych, nie zaradził dotychczasowemu niedostatkowi. Obecnie zatem przez wydanie dzieła p. Sejfmann, po dwakroć zadowolnionym nam być wypada. Raz dla tego, że się nakoniec zaradziło już publicznéj, długo czuć się dającéj potrzebie, a powtóre tembardziéj jeszcze, że się jéj zaradziło w sposób zupełnie odpowiedni. Treściwy zbiór wiadomości w dziele pana Sejfmanna podany, zawiera wszystko to, co do znawstwa koni i do zapobiegania oszukaństwu przy ich sprzedaży należy.—Wszystkie szczegóły w dziele wyłożone są zwięźle i jasno, a dołączenie potrzebnych rycin, tembardziéj jeszcze zrozumienie rzeczy ułatwia nawet osobom mało z powierzchownością koni obeznanym. Dziełko to, jako zawierające nietylko ostrożności potrzebne przy nabywaniu koni, lecz i to, co do ich bliższego znawstwa należy, będzie bez wątpienia z prawdziwą korzyścią czytane przez wszystkich oświeceńszych naszych gospodarzy.

Mnie zaś przy téj sposobności tembardziéj cieszyć się należy, że autorem tego dzieła jest dawny mój uczeń, który w tak zaszczytny sposób nie tylko obecnie, lecz i we wszystkich innych swoich pismach wywiązuje się z obowiązku swojego powołania i najzupełniéj odpowiada nadziei i oczekiwaniom swojego dawnego nauczyciela.

Charków 28 lipca (9 sierpnia) 1858 roku.

Edward Ostrowski.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

G d a ń s k dnia 4 września 1858 roku. — Upłyniony tydzień był drzysty przy ochłodzonéj temperaturze.

T o r u ń przebyło: pszenicy łasztów 4 i pół, żyta 18, grochu 16 i pół, belek dębowych sztuk 1,856, sosnowych 11,354, bali łasztów 166, sprych kop. 40.

Woda z 11 cali, podniosła się do 1' 11"

Targi angielskie zawsze bez ruchu i życia. Żniwa w Szkocji i Irlandji, lubo przeszkadzane deszczami, postępują. Ziarno jednak świeże nie jest poszukiwane, a młynarze i piekarze stanowczo dają pierwszeństwo zeszłorocznemu. Nie ma już wątpliwości, że choroba kartofli w całéj Anglji się rozszerza, mimo to duch spekulacji się nie obudził.

Targi szkockie, Irlandzkie i prowincjonalne lepiéj od londyńskiego się trzymały, a niektóre o pełen szyling na kwarterze podniosły notowania.—Ruchu jednak nigdzie nie było.

We Francji, Belgji, Hollandji, handel zbożowy żadnéj nie uległ zmianie. Zbiory wszędzie średnie, zapasów dawnych nie ma, a tylko brak spekulacji ceny w ucisku trzyma.

Na naszéj giełdzie zupełna ze strony kupujących panowała stagnacja. Sprzedający też się nie naciskali; tym sposobem tranzakcje po dawnych notowaniach z trudnością przychodziły do skutku. Na żyto w ostatnich dniach cokolwiek lepsze było żądanie i ceny o dziewięć do dwunastu guldenów na łaszcie przybrały.

Po 1 września znajdowało się na spichrzu pszenicy łasztów 7,900, żyta 2,902, jęczmienia 446, owsa 210, grochu 447, rzepaku 1721, siemienia lnianego 135.

W ciągu miesiąca wysłano z portu łasztów: pszenicy 4382, żyta 2030, jęczmienia 205, grochu 302, rzepaku 534.

W drzewie, szczególniéj w belkach znaczne robiono tranzakcje. — Kursa żamian: Londyn 201, Amsterdam 102, Hamburg 45.

Ceny były następujące w Gdańsku: za korzec warsz. pszenicy średniéj najwyżéj rs. 5 k. 86, —żyta rs. 3 k. 48. — jęczmienia rs. 3 k. 25— grochu rs. 4 k. 67.—Rzepaku rs. 8 k. 18.

Aleksander Makowski et com

O G Ł O S Z E N I A.

henheimskich, grinionskich, trzyskibowych i przegonowych;—**zgłębiaczy** pietzpulskich, hohenheimskich, amerykańskich i belgijskich;—**drapaczy, bron, wypelaczy** do buraków;—**obsypywaczy** amerykańskich i hohenheimskich;—**znaczników, siewników** do koniczyn, rzepaku, zboża i buraków;—**grabi** konnych i ręcznych;—**młocarn młynków** do wiania i czyszczenia zboża;—**młynków** do śrótowania, mielenia i gniecenia; — **sieczkarn i siekaczy** do krajania buraków, kartofli i t. p.;—**pomp, torfiarek siłomierzy** i t. p.

Ostrowski et com.

przy ulicy Rymarskiéj Nr 742 naprzeciw Kom. skarbu.

W dobrach RUDNIKI w okręgu i powiecie wieluńskim położonych o 5 mil od stacji kolei żelaznéj Częstochowa odległych, znajduje się na sprzedaż 9 krów dojnych i 5 jałówek cielnych, również 3 byki zdatne do chowu młode — krowy ze stada Rudnickiego odznaczają się tak piękną budową jak i mlecznością. Cena tak jałówek jak i krów 10 dukatów za sztukę, byki po 20 dukatów.—Fabryka kości mielonych w tychże dobrach ma na sprzedaż 150 cetnarów kości mielonych, kwasem siarkowym preperowanych, po cenie 21 złp. za jeden cetn. Kości mielone sprzedaje fabryka w workach, pieczęcią fabryki opatrzonych. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można listownie u niżéj podpisanego w Rudnikach przez Praszkę.

Władysław Miączyński.

AGRONOM mający dziesięcioletnią praktykę, jako rządca w najpierwszych majętnościach Szląska wielkiego Księstwa Poznańskiego—Teoretycznie i praktycznie wykształcony, czego dał liczne dowody już to wydaniem dzieł specjalnych rolnictwu poświęconych, już też dziesięcioletniem przewodnictwem praktycznem w gospodarstwach przemysłowych, żąda odpowiedniego miéjsca w Królestwie lub Cesarstwie w warunkach przystępnych i dogodnych dla właściciela. Bliższą wiadomość z poręczeniem za zupełną kwalifikacją, sumienność i zdolność tego agronoma udzieli Redakcja Przeglądu rolniczego ustnie lub listownie pod adresem téjże Redakcji Nr 760 ulica Elektoralna w Warszawie.

—Sprowadzono z Cesarstwa bydła rassy stepowéj sztuk 842— z opasów sztuk 15.—Płacono za średniego wołu opasowego rs. 33.

Ceny średnie produktów rolniczych na ostatnich targach znaczniéjszych miast Królestwa Polskiego.

CENA WARSZAWSKIEGO KORCA (około dwie trzecie czetwerta) | CENY INNE

Wyszczególnienie MIAST.	Pszenica rs.	Pszenica k.	Żyto rs.	Żyto k.	Jęczmień rs.	Jęczmień k.	Groch rs.	Groch k.	Owies rs.	Owies k.	Gryka rs.	Gryka k.	Kartofle rs.	Kartofle k.	Mąka pszenna rs.	Mąka pszenna k.	Kasza jaglana rs.	Kasza jaglana k.	Siana centnar rs.	Siana centnar k.	Słomy fura rs.	Słomy fura k.	Sążeń drzewa rs.	Sążeń drzewa k.	Wół średni roboczy rs.	Wół średni roboczy k.	Koń średni fornal. rs.	Koń średni fornal. k.	Wieprz dobry rs.	Wieprz dobry k.	Skop średni rs.	Skop średni k.	Masło funt r.	Masło funt k.	Okowity gar. bez akc. rs.	Okowity gar. bez akc. k.
Częstochowa	7	80	3	75	3	—	4	20	1	80	3	45	1	10	7	20	5	75	1	20	2	—	2	70	30	—	50	—	30	—	4	—		20		40
Kalisz	7	20	3	60	3	15	4	50	2	40	3	30		90	7	68	8	32	1	84	1	80	3	—		—	—	—	—	—	—			20		40
Kałuszyn	6	60	2	85	2	70	3	—	2	25	2	7	1	2	7	50	8	—	—	60	—	—	2	25	30	—		-	20	—	—			20		—
Kielce	6	—	2	44	2	28	2	74	1	83	2	13	—	76	4	28	5	18	1	37	4	—	1	50	35	—	75	—	30	—	3			30		50
Lipno	6	75	2	70	2	85			1	80					7				1	10			9	—	34	—	42		32		2			18		45
Lublin	4	80	2	18	1	90	2	18	1	28	1	38	1	35	5	85	6	33	2	—	1	10	—	—	—	—		—	30	—				20		—
Łomża	6	75	3	—	3	30	3	75	2	40	3	—	1	20	7	20	7	50	—	35	1	80	4	50	30	—	45	—	25	—	3			18		45
Łęczyca	7	50	3	15	2	60		- -	3	—	3	60	1	10	6	—	—	—	1	10	—	—	3	-	—	—	—	—	—	—	2			20		50
Łódź	8	15	3	60		—		—	2	40	2	70	1	10	6	50	—	—	1	40	3	—	6	-	35	—	40	—	34	—	4			24		45
Łowicz	6	45	2	85	2	65	2	70	2	70		—	—	60	1	50	2	20	1	5	3	—	7	50	37	50	60	—	35	—	4			25		45
Marjampol	4	80	2	85	3	—	3	20	2	10	—	—	1	20	5	12	—	—	1	—	2	70	4	50	15	—	30	-	20	—	2			20		50
Piotrków	7	35	3	—	3	—	—	—	1	80	—	—	—	75	5	40	5	40	1	20	2	40	2	50	42	—	—	—	30	—	4			20		45
Płock	5	85	2	66	2	25	—	—	1	95	--	--	—	72	5	76	8	96	—	75	3	—	5		37	—	60	—	24	—	3			23		45
Przasnysz.	3	85	2	40	2	40	3	60	1	50	2	70	—	88	—	—	—	—	—	90	-	—	4		—	—	—	—	—	—	—			25		35
Radom																																				
Sandomierz	4	50	2	10	2	10	2	70	1	80	—	—	1	20	4	50	—	—	-	75	3	—	7	30	30	—	25	—	25	—	3			30		45
Siedlce																																				
Suwałki	5	50	3	55	2	70		—	1	80	2	70	1	—	6	40	—	—	-	75	2	80	3	75	38	—	35	—	23	50	1	80		20		45
Tomaszów Ra	8	25	2	25	2	25	3	90	2	25	1	95	1	20	5	40	6	—	—	90	—	75	3	30	—	—	—	—	—	—	—			23		55
Warszawa	5	63	3	10	3	19	3	31	2	16	2	62	—	72	—	—	—	—	1	8	1	82	7	20	40	—	37	--	27	25	3	10		18		45
Włocławek	6	15	3	—	2	55	4	50	2	40	—	—	—	—	—	—	—		1	50	4	50	2	40	—	—	—	—	18	—	3	—		20		45
[illegible]																																				
Włodawa																																				
Wyszogród	6	—	3	—	2	50	4	—	2	10	3	—	1	20	5	50	9	—	1	—	3	—	5	—		—	—	—	30	—	3	—		18		50
Zakroczym	6	60	3	—	2	70	3	60	2	29	2	70	1	50	7		9	—	1	20	5	—	5	50	45	—	50	-	25			—		20		45

W drukarni J. Ungra.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 29 sierpnia (10 września) 1858 r.—Cenzor, *Antoni Funkenstejn*.